

Józef Kupny

Kościół polski wobec bezrobotnych

Symposium 7/1(10), 55-65

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. dr Józef Kupny

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Teologiczny

KOŚCIÓŁ POLSKI WOBEC BEZROBOTNYCH

1. Skala bezrobocia

Bezrobocie i ubóstwo to obecnie najbardziej palące problemy społeczne w Polsce. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego¹ w pierwszym kwartale 2002 roku zbiorowość bezrobotnych liczyła 3 480 tysięcy osób i zwiększyła się o 322 tysiące, czyli o 10,2% w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

W porównaniu z pierwszym kwartałem roku 2001 odnotowano istotny wzrost bezrobocia wśród mężczyzn. Ich liczba zwiększyła się o 233 tysiące, to jest o 14,6%. W tym czasie liczba bezrobotnych kobiet także wzrosła, ale w mniejszym stopniu – o 89 tysięcy (5,7%). Wzrost liczby bezrobotnych odnotowano zarówno wśród mieszkańców miast, jak i wsi, przy czym na wsi o 123 tysiące, a w mieście o 199 tysięcy.

Stopa bezrobocia obliczona jako procentowy udział bezrobotnych w liczbie czynnych zawodowo w pierwszym kwartale 2002 roku wyniosła 20,3% i była wyższa o 2,1 pkt. w porównaniu do analogicznego okresu roku 2001 oraz o 1,8 pkt. w stosunku do poprzedniego kwartału.

W omawianym czasie nadal utrzymywała się trudna sytuacja młodzieży na rynku pracy. Stopa bezrobocia dla osób w wieku do lat 24 osiągnęła poziom 45,5% i była ponad dwukrotnie wyższa niż stopa bezrobocia dla całej populacji.

Główną przyczyną utraty pracy w pierwszym kwartale 2002 roku była likwidacja stanowiska lub zakładu pracy. Dotyczyło to 44,8%

ogółu bezrobotnych uprzednio pracujących. Kolejnym powodem utraty pracy było wygaśnięcie umowy zawartej na czas określony. Odsetek bezrobotnych, którzy zrezygnowali z pracy ze względów osobistych lub rodzinnych, wyniósł 5,9%.

W pierwszym kwartale 2002 roku przeciętny czas poszukiwania pracy wyniósł 14,7 miesiąca, natomiast rok wcześniej był krótszy – 13,2 miesiąca. Warto podkreślić, że czas ten był dłuższy dla kobiet (16,1 miesiąca) niż dla mężczyzn (13,4 miesiąca). W porównaniu z pierwszym kwartałem 2001 roku wydłużył się o 1,5 miesiąca czas poszukiwania pracy zarówno przez kobiety, jak i przez mężczyzn.

Najdłużej poszukiwali pracy bezrobotni z wykształceniem podstawowym (16,3 miesiąca) oraz średnim zawodowym i zasadniczym zawodowym, najkrócej zaś z wykształceniem wyższym (12,5 miesiąca).

2. Skutki bezrobocia

Jak wykazują badania, bezrobocie powoduje nie tylko obniżenie się standardu życia czy wręcz stan ubóstwa, ale również wiele negatywnych konsekwencji w sferze życia psychicznego, emocjonalnego². Bezrobocie bardzo często rodzi przykrą frustrację. Poniża ono osobę w jej własnych oczach, wywołuje pewnego rodzaju poczucie beżużyteczności, bezbronności i zależności od anonimowych mechanizmów społeczno-gospodarczych. Potęguje ono poczucie izolacji, upokorzenia oraz krzywdy społecznej. Nawet otrzymywanie zasiłku nie jest rozwiązaniem problemu. Jego wysokość nie dorównuje bowiem wynagrodzeniu za pracę, powiększa natomiast poczucie braku wartości i produktywnej roli w społeczeństwie.

Według badań przeprowadzonych na przełomie 1992 i 1993 roku przez J. Mariańskiego, zdecydowana większość bezrobotnych jako największą uciążliwość swojej sytuacji wymienia problemy materialne, czyli brak pieniędzy (71,6% ogółu badanych). Na drugim miejscu wskazywano na zapominanie już zdobytych umiejętności zawodowych (12,6%). W dalszej kolejności z zaproponowanych przez autora badań odpowiedzi, bezrobotni wybierali jako uciążliwość: poczucie, że jest się niepotrzebnym (11,8%); zmniejszenie ilości kontaktów z przyjaciółmi i kolegami (8%); wstyd, że jest się bezrobotnym (6,2%); nadmiar wolnego czasu (5,8%). Kilkanaście

osób wskazało na jeszcze inne uciążliwości, a mianowicie: brak warunków na stworzenie lepszej przyszłości; że życie na dłuższą metę nie ma sensu; brak aktywności; utrata zdrowia; czucie się wyrzutkiem społeczeństwa³. Z kolei z sondażu CBOS-u przeprowadzonego w 1992 roku wynika, że respondenci wśród negatywnych skutków bezrobocia dla samych bezrobotnych wskazywali na to: iż nie zarabia on pieniędzy i staje się biedny (70%), czuje się niepotrzebny (38%), jest popychany na drogę nieuczciwego zdobywania pieniędzy (28%), traci poważanie i szacunek w rodzinie (13%), traci znajomych, kolegów (4%)⁴.

Dotkliwie są skutki bezrobocia dla życia rodzinnego. Badania wykazują, że bezrobocie pociąga za sobą kłótnie rodzinne, zwiększone spożycie alkoholu, złe traktowanie dzieci i współmałżonka oraz rozwody. Nierzadko małżonkowie podejmują decyzje o przerwaniu ciąży.

Duże koszty bezrobocia ponosi też samo społeczeństwo. Nie chodzi tylko o to, że wzrastają wydatki na zasiłki i opiekę społeczną. Przede wszystkim społeczeństwo tolerujące sytuację bezrobocia pozbawia się tego wszystkiego, co mogłoby stać się jego udziałem przy wykorzystaniu uzdolnień i twórczych możliwości wszystkich pozbawionych pracy. Do kosztów należy wliczyć także deformacje społeczne, czyli kształtowanie się postaw antyspołecznych, wzrost przestępczości: kradzieży i zabójstw⁵.

W etycznej ocenie bezrobocia ważną rolę odgrywa samo rozumienie pracy ludzkiej. W świetle encykliki *Laborem exercens* „praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca naturę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także ponieważ bardziej «staje się człowiekiem»”⁶. Dlatego praca stanowi jedno z podstawowych praw człowieka. W tym kontekście bezrobocie „jest w każdym wypadku jakimś złem”⁷, złem, które boleśnie dotyka człowieka, rodzinę, społeczeństwo. Oczywiście nie jest zadaniem łatwym zapewnienie pracy każdemu. Mimo to, należy podjąć wysiłek, ażeby wszyscy zdolni i chętni rzeczywiście mieli możliwość pracowania, tym bardziej, że dla większości ludzi zatrudnienie jest sprawą kluczową dla ich samorealizacji i zasadniczą dla zaspokojenia potrzeb materialnych.

To krótkie przedstawienie psychospołecznych skutków bezrobocia ukazuje całe zło i tragizm sytuacji osoby gotowej do podjęcia pracy i jej pozbawionej. Tragizm ten polega między innymi na tym, że ludzie ci nie

są w stanie o własnych siłach wyostać się ze swego trudnego położenia. Potrzebują więc pomocy z zewnątrz: państwa, organizacji społecznych, samorządowych i Kościoła.

3. Działalność Kościoła

Kościół katolicki, zaniepokojony niekorzystnymi zmianami zachodzącymi na rynku pracy, wielokrotnie nawoływał do podjęcia ogólnonarodowej debaty nad kwestią bezrobocia, celem podjęcia koniecznych środków zaradczych. Przykładem tego są liczne wypowiedzi biskupów, a szczególnie list metropolity katowickiego Damiana Zimonia *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia* oraz list Konferencji Episkopatu Polski *W trosce o nową kulturę pracy*.

Kościół swoją pomoc świadczy głównie poprzez działalność charytatywną. Dąży on do tego, „by ludzi dotkniętych jakąkolwiek niedolą nie pozostawić na marginesie życia społecznego, ale wprowadzić do centrum zarówno Kościoła, jak i społeczeństwa, i im poświęcać najwięcej uwagi oraz troski”⁸.

Szczególną rolę spełniają tutaj wspólnoty parafialne. Są one niezastąpionym miejscem praktykowania miłosierdzia. Długoletnie doświadczenie Kościoła w pracy charytatywnej pokazuje, że w tej współpracy najłatwiej wskazać miejsca nędzy, ubóstwa i bezrobocia. Dzięki temu pomoc może być skierowana tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.

Przez wiele lat pomoc udzielana w parafii opierała się głównie na tak zwanych zespołach charytatywnych. W roku 1983 parafialne zespoły charytatywne liczyły 125 tysięcy członków⁹. Obecnie, począwszy od 1990 roku, kiedy to powołana została Caritas Polska, wiele z nich przekształciło się w parafialne zespoły Caritas. Cel ich działania pozostał zasadniczo ten sam, ale zmieniły się metody pracy.

W minionych latach pomoc charytatywna obejmowała zwykle rodziny wielodzietne, samotne matki wychowujące dzieci, emerytów, osoby niepełnosprawne i z marginesu społecznego. W ostatnich latach pojawiły się w Polsce nowe kategorie zubożałych, których należało objąć opieką i pomocą. Na pierwszym miejscu znaleźli się ci, którzy utracili pracę, a potem także uprawnienie do zasiłku. Wśród bezrobotnych znaleźli się pracownicy likwidowanych i zadłużonych przedsiębiorstw. Na wsi bezrobocie dotyka

ogromną rzeszę ludzi, którzy po zlikwidowaniu państwowych gospodarstw rolnych utracili jedyne źródło utrzymania. W trudnej sytuacji są również ci, którzy pozbawieni pomocy państwa gospodarują na niewielkim kawałku ziemi i nie są w stanie sprostać wymogom wolnorynkowej konkurencji.

3.1. Wsparcie materialne

Jedną z form pomocy udzielanej bezrobotnym jest wsparcie materialne. Doświadczenie uczy, że pomoc ta jest stosunkowo łatwa do zorganizowania. Dość znaczną formą pomocy ubogim na skutek bezrobocia jest finansowanie przez parafie obiadów dla biednych dzieci, a w czasie letnim wyjazdów wakacyjnych. Są parafie, które finansują dożywianie dzieci w szkole. Nieraz w małych parafiach finansowana jest pomoc dla trójki dzieci, ale są także parafie biorące na siebie ciężar pomocy dla grupy 45 uczniów.

Coraz częstszą praktyką stało się organizowanie przy parafiach kuchni, gdzie całkowicie bezpłatnie albo za symboliczną opłatą można otrzymać ciepły posiłek. Skalę tych przedsięwzięć dobrze ilustrują przykłady parafii katowickich. W parafii św. Apostołów Piotra i Pawła wydawanych jest dziennie 200 obiadów, w parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – 300. Z kolei w parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym wydawanych jest 100 obiadów dziennie.

Upowszechnia się również przydzielanie ubogim rodzinom specjalnych bonów żywnościowych do zrealizowania w sklepie, którego kierownictwo wyraża chęć współpracy. W miarę możliwości udziela się też zapomóg pieniężnych okresowych lub jednorazowych, a w wyjątkowych wypadkach nawet stałych. Niektóre parafie stworzyły specjalny fundusz dla bezrobotnych.

Oczywiście tego rodzaju pomoc jest doraźna i w kontekście długotrwałego bezrobocia nie rozwiązuje problemu. Poza tym bezrobotni wstydzą się korzystać z ciągłej pomocy finansowej. Badania socjologiczne przeprowadzone w 1992 i 1993 roku wśród bezrobotnych mieszkających w kilku miastach województw: lubelskiego, rzeszowskiego, legnickiego i nowosądeckiego, ujawniają, że gotowi są oni przyjąć pomoc materialną najczęściej od rodziny (53,1% ogółu badanych) i z opieki społecznej (46,9%). Znacznie rzadziej wymieniają instytucje charytatywne (22,5%), parafie (16,5%) i osoby obce (12,5%). Znaczna część bezrobotnych nie

przyjęłaby pomocy od jakiejkolwiek instytucji czy organizacji społecznej. Zastanawiające jest to, że 31,3% badanych w sposób zdecydowany odrzuca pomoc parafii, a 20,5% nie wie, jak postąpiłoby w analizowanej sprawie. Nie udzieliło odpowiedzi 31,6% badanych.

Wydaje się, że część bezrobotnych odrzuca pomoc materialną instytucji społecznych z racji moralno-godnościowych. Motywację tę krótko wyraziła jedna z respondentek: „Pobieranie jakiejkolwiek pomocy, kiedy człowiek jest zdrowy i może pracować, jest zawsze poniżej jego godności, lecz jeżeli już, to tylko od rodziny”. Rodzina jest traktowana jako miejsce psychicznego i społecznego wsparcia w trudnej sytuacji¹⁰.

Badania te miały charakter środowiskowy i dlatego uzyskane wyniki nie mogą być uogólniane. Są one reprezentatywne jedynie dla przebadanych środowisk. Mimo to słuszne wydaje się przekonanie, że świadczą one o pewnej specyfice tej grupy społecznej.

3.2. Pomoc „Rodzina Rodzinie”

Według relacji proboszcza ks. Izydora Harazina, w parafii św. Barbary na Giszowcu podjęto działanie mające na celu pokonanie bariery „wykluczenia” społecznego. Poprzez czasopismo parafialne „Wiadomości Parafialne” dąży się do kontaktowania rodzin, które mają pracę, z rodzinami bezrobotnymi. Pomoc świadczona w ramach tej inicjatywy nie ma na celu wyłącznie wsparcia materialnego. Bardziej chodzi tutaj o pokonywanie barier psychologicznych i społecznych, o przezwycięzenie poczucia bezużyteczności, bezbronności i zależności od anonimowych mechanizmów społeczno-gospodarczych, a także przezwycięzenie poczucia upokorzenia i krzywdy społecznej.

3.3. Doradztwo, pośrednictwo, udostępnianie informacji

Od kilku już lat parafie organizują poradnictwo prawne dla osób bezrobotnych i zwolnionych z pracy. Raz w miesiącu, czasami częściej, można uzyskiwać informacje od kompetentnych osób. W poradni życia rodzinnego rad udzielają zaś: psycholog, pedagog, dekanalna i parafialna powierniczka rodzin oraz duszpasterz.

W niektórych parafiach archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej działają nieformalne biura pośrednictwa pracy. Przychodzą tam ci, którzy oczekują konkretnej pomocy, np. malowania domu, opieki nad dzieckiem itd.,

i poszukują chętnych do podjęcia pracy¹¹.

Z kolei w Radomiu działa „Linia Braterskich Serc” – telefon zaufania czynny wieczorami. Pracuje w nim grupa stu wolontariuszy. Bezrobotni mogą tam korzystać z porad prawnych udzielanych przez specjalistów z zakresu prawa pracy czy prawa administracyjnego¹².

3.4. Zajęcia grupowe dla bezrobotnych – kluby pomocy koleżeńskiej

Bardzo ważną rolę w pracy na rzecz bezrobotnych zaczynają odgrywać kluby pomocy koleżeńskiej. Trudno o dane ogólnopolskie, ale z zebranych informacji wynika, że istnieją one przy wielu parafiach, między innymi w Radomiu, Chrzanowie – parafia Matki Boskiej Różańcowej; w Libiążu – parafie: św. Barbary i Przemienienia Pańskiego; w Trzebini Krystynów i Trzebini Sierszy. W archidiecezji katowickiej jest ich obecnie dziesięć¹³.

Powstanie tych klubów inspirowane jest zwykle przez wrażliwych na problemy bezrobocia duszpasterzy i kilku otaczających ich zapaleńców. Tak było we wszystkich badanych przeze mnie parafiach. Na przykład w parafii św. Barbary na Giszowcu Klub Pomocy Koleżeńskiej „Praca” powołany został przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej pod przewodnictwem ks. proboszcza. Przeszkolonych zostało sześciu wolontariuszy, którzy zajmują się aktywnymi formami wspierania osób pozostających bez stałej pracy. Zajęcia w klubie wspierane są przez Instytut Partnerstwa Lokalnego w Katowicach oraz socjologów i pedagoga. Prowadzone są one raz w tygodniu w domu katechetycznym.

Także na terenie parafii Matki Boskiej Piekarskiej na Tysiącleciu Górnym w Katowicach założony został Klub Pomocy Koleżeńskiej „Praca”. Działalność klubu organizuje sześciu wolontariuszy przeszkolonych przez pracowników Instytutu Współpracy i Partnerstwa Lokalnego w Katowicach. W początkowym okresie wolontariusze nawiązali efektywną współpracę z Wojewódzkim Urzędem Pracy, Państwową Inspekcją Pracy oraz Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Katowicach. To zaowocowało cyklem szkoleń adresowanych do pozostających bez pracy parafian, jak też wszystkich zainteresowanych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że oferta programowa klubu skierowana jest nie tylko do osób bezrobotnych, ale także do zatrudnionych.

Osobom pozostającym długotrwale bez pracy i poszukującym jej oferuje się tam: warsztaty szkoleniowe, omawiające aktywne sposoby poszukiwania pracy; program aktywizacji zawodowej dla absolwentów szkół średnich, wyższych i zawodowych; naukę sporządzania dokumentów aplikacyjnych (życiorysu zawodowego, listu motywacyjnego); przygotowanie kandydata do rozmowy kwalifikacyjnej; naukę redagowania pozwu sądowego; porady prawne dotyczące zawierania i rozwiązywania umów o pracę; informowanie o prawach przysługujących osobom zwalnianym i bezrobotnym; pomoc w zgromadzeniu dokumentów niezbędnych do uzyskania świadczeń emerytalnych i rentowych. Osobom zatrudnionym klub pomaga w promocji zawodowej i planowaniu rozwoju zawodowego.

W przygotowanie i opracowanie szkoleń, które uwzględnią potrzeby osób poszukujących pracy, włączeni mogą być również duszpasterze. I tak podczas corocznych wizyt duszpasterskich, tak zwanej kołedy, księży z parafii Matki Boskiej Piekarskiej zgromadzili informacje na temat osób poszukujących pracy. Równocześnie wolontariusze działający w ramach Klubu Pomocy Koleżeńskiej „Praca”, na podstawie indywidualnych rozmów z tymi osobami, poznawali ich oczekiwania i potrzeby, analizowali podstawowe błędy popełniane podczas kontaktów z pracodawcami i wyszukiwania ofert pracy, zbierali informacje na temat najważniejszych trudności, niepozwalających na skuteczne poruszanie się na rynku pracy. W tym czasie z wolontariuszami skontaktowali się pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, zainteresowani nawiązaniem współpracy i wymianą doświadczeń w zakresie udzielania pomocy osobom poszukującym pracy i długotrwale pozostającym bez zatrudnienia.

Ksiądz dziekan Stanisław Noga, proboszcz parafii Matki Boskiej Piekarskiej, osobiście rozesłał pocztą zaproszenia do zainteresowanych osób. Bezpośrednio przed rozpoczęciem szkolenia informacja dotycząca warsztatów umieszczona została w gazetce parafialnej i ogłoszeniach duszpasterskich odczytywanych w niedzielę na zakończenie każdej Mszy świętej.

Zwykle celem warsztatów prowadzonych w klubach pomocy koleżeńskiej jest uczenie umiejętności sprawnego poruszania się na rynku pracy. Zadaniem długofalowym jest stworzenie grupy wsparcia koleżeńskiego osób poszukujących pracy z terenu parafii, osiedla. Grupa taka powinna

potem zająć się wypracowaniem skutecznej strategii poruszania się na rynku pracy i wyszukiwania ofert. Poza tym powinna służyć wymianie informacji i doświadczenia pomiędzy osobami poszukującymi pracy.

Ze sprawozdania udostępnionego mi przez ks. S. Nogę wynika, że w okresie od 18 września 2001 roku do 10 lipca 2002 roku z pomocy klubu skorzystało 127 osób. W zdecydowanej większości były to osoby legitymujące się wykształceniem zawodowym, średnim i zasadniczym, o stażu pracy od 5 do 15 lat. Dużą grupę stanowiły osoby w wieku przedemerytalnym, pobierające świadczenia przedemerytalne, rentowe lub o takie świadczenia się ubiegające. Stosunkowo nieliczna była grupa osób młodych, w wieku do lat 25, oraz absolwentów szkół nieposiadających doświadczenia zawodowego.

Wolontariusze udzielający wszechstronnej pomocy osobom poszukującym pracy w ramach Klubu Pomocy Koleżeńskiej „Praca” poznają ich potrzeby i oczekiwania. Na podstawie indywidualnych rozmów, przeprowadzonych wywiadów, własnych obserwacji, określają zakres i rodzaj pomocy, jakiej mogą udzielić i jakiej potrzebują osoby poszukujące pracy, zamieszkujące na terenie danej parafii lub dzielnicy. W ten sposób poprzez setki indywidualnych kontaktów, konsultacji i porad przechodzą do organizowania działań grupowych adresowanych do konkretnych grup: młodzieży, kobiet, niepełnosprawnych z ograniczoną zdolnością zawodową, określonych grup zawodowych (np. piekarzy, stolarzy, ślusarzy), osób w wieku przedemerytalnym.

Ważnym elementem działań każdego klubu jest prowadzenie działalności informacyjno-promocyjnej. Na początku wolontariusze przygotowali odpowiednią informację do parafialnej gazetki oraz opracowali i wydrukowali dwie ulotki. Wystąpili nawet w jednym z programów emitowanych przez lokalną telewizję. Informacje o inicjatywach klubu umieszczane są stale w gazetce parafialnej i ogłoszeniach duszpasterskich.

3.5. Działalność wychowawczo-edukacyjna

W warunkach gospodarki rynkowej ludzie bierni, pozbawieni inicjatywy, o niskich kwalifikacjach zawodowych zostają wyłączeni z uczestnictwa w życiu gospodarczym i skazani na bezrobocie, a przez to na pozbawienie się źródła utrzymania. Dlatego tak ważna jest sprawa edukacji. Kościół stara się pomagać dzieciom i młodzieży z rodzin

bezrobotnych, organizując dla nich kursy komputerowe i naukę języków obcych. Podobną troskę wykazuje o tych wszystkich, którzy po utracie pracy zmuszeni są do zmiany kwalifikacji zawodowych. Na przykład w Giszowcu już od 4 lat prowadzone jest nauczanie języka angielskiego. W 22 grupach uczą się zarówno dzieci, jak i dorośli.

Istnieją parafie, w których działają oratoria dla młodzieży. Ich celem jest pogłębianie formacji chrześcijańskiej oraz integracja różnych grup i stowarzyszeń młodzieżowych działających w parafii, a także przeciwdziałanie takim negatywnym zjawiskom społecznym wśród młodzieży jak: przestępczość, narkomania i alkoholizm. W ramach oratorium młodzi ludzie najczęściej korzystają z kawiarenki, siłowni i sali do gier. Pod opieką wychowawców spotykają się w sekcjach: turystycznej, tańca towarzyskiego, tenisa stołowego, koszykówki, siatkówki, pływania i szachowej. Jest to wszystko realizowane na wzór oratoriów salezjańskich, gdzie młodzieży poświęcają czas jako wolontariusze: nauczyciele akademicy, młodzież studiująca oraz zatrudniony na stałe psycholog i pedagog.

Jeszcze inną formą pomocy są świetlice środowiskowe. Tam dzieci spędzają wolny czas, korzystają z korepetycji, nieraz mają możliwość nauki języka obcego. Troską prowadzących świetlice jest to, by dzieci mogły tam spożywać obiad i podwieczorek.

W Tarnowie, Mielcu, Katowicach i jeszcze kilku innych miastach działa Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „Kana”. W ośrodku takim bezrobotna młodzież może uczestniczyć w bezpłatnych kursach komputerowych i językowych. Często organizowane są tam także zajęcia z autoprezentacji i takie, które służą poznaniu źródeł informacji o rynku pracy, preferowanych zawodach, oczekiwaniach pracodawców i zmianach zachodzących w tym względzie¹⁴.

Zakończenie

Przedstawione formy i zakres działań Kościoła na rzecz bezrobotnych z całą pewnością nie mogą stanowić punktu wyjścia do oceny tej działalności. Ciągłe jeszcze brak jest bazy danych co do inicjatyw podejmowanych w parafiach. Nawet poszczególne kurie biskupie nie są w stanie udzielić na ten temat wyczerpujących informacji. W tej sytuacji każde uogólnienie naraża na ryzyko dość poważnego błędu.

Przestrzegalbym także przed takim rozumieniem zaangażowania Kościoła na rzecz bezrobotnych, które zawęży się do inicjatyw skierowanych wyłącznie do osób pozbawionych pracy. Omówione wcześniej skutki bezrobocia są dotkliwe nie tylko dla samego bezrobotnego, ale również dla jego rodziny. Dlatego wszelka działalność, której celem jest pomoc rodzinie bezrobotnego, już jest konkretną formą pomocy bezrobotnym.

Ponadto uważam, że możliwości Kościoła w dziedzinie pomocy bezrobotnym są w dalszym ciągu znaczące. Nadal istnieje potrzeba inicjatyw parafialnych, a tam, gdzie jest to utrudnione, o charakterze lokalnym, obejmujących swoim zasięgiem dekanat czy też sąsiadujące ze sobą parafie. Wskazane jest, aby w realizacji zadań i programów różnorodnej pomocy wykorzystać wszelkie dostępne możliwości współpracy z instytucjami społecznymi i państwowymi. Doświadczenie ostatnich lat wskazuje na to, że taka współpraca jest możliwa i niejednokrotnie bardzo owocna.

Przypisy

- ¹ Prezentowane poniżej dane pochodzą z *Kwartalnej informacji o akrywności ekonomicznej ludności*, opracowanej na podstawie wyników reprezentacyjnego Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL), przeprowadzonego w I kwartale 2002 roku. Metodologia BAEL stosowana jest w Unii Europejskiej i dostarcza ona bardziej miarodajnych informacji, aniżeli zwykła statystyka bezrobocia rejestrowanego.
- ² Por. E. Heimler, *Die emotionale Bedeutung der Arbeit*, „Concilium” 18 (1982) Heft 12, s. 711-717.
- ³ J. Mariański, *Etos pracy bezrobotnych. Raport z badań empirycznych*, Lublin 1994, s. 158n.
- ⁴ Tamże, s. 160.
- ⁵ J. Moltmann w artykule *Hat die moderne Gesellschaft eine Zukunft?* pisze: „Wir wissen, daß es einen Zusammenhang zwischen Arbeitslosigkeit, Eigentumsdelikten und Gefängnisstrafen gibt. 50% aller Strafgefangenen in den USA waren zur Zeit ihrer Tat arbeitslos” („Concilium” 26(1990) Heft 1, s. 34n.).
- ⁶ Jan Paweł II, encyklika *Laborem exercens*, nr 9.
- ⁷ Tamże, nr 18.
- ⁸ II Polski Synod Plenarny, *Materiały robocze dla parafialnych zespołów synodalnych w roku duszpasterskim 1995/96*, Katowice 1995, s. 41.
- ⁹ Rozmowa z ks. bp. Cz. Dominem, „Znaki Czasu” 1987, nr 8/4, s. 17.
- ¹⁰ J. Mariański, dz. cyt., s. 163-164.
- ¹¹ M. Jankowska, *Przywracanie nadziei*, „Więź” 11(529), s. 34.
- ¹² Tamże, s. 36.
- ¹³ Według informatora Caritas Archidiecezji Katowickiej kluby takie są w następujących parafiach: Boguszowice – Najświętszego Serca Pana Jezusa; Giszowice – św. Barbary; Łagiewniki Śląskie – św. Jana Nepomucena; Mysłowice – Krzyża Świętego; Piotrowice – Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jana Bosko; Tychy – Świętej Rodziny; Tysiąclecie Dolne – Podwyższenia Krzyża